

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

aktor naczelny: Edward Rumus, Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Cholewa.

REDAKCJA: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67. Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78.

ADMINISTRACJA: Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26. Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu. P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA: Bielsko, ulica Nad Niprem 2, I p. Telefon 3657. Lublinieć — Rynek 3. Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednolodowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Reklisów nie zwraca się.

Zmiana konstytucji a życie społeczne

politycznego zerowania w organizacjach społecznych. Rozwój życia społecznego w bardzo dużej mierze uzależniony jest od jakości struktury państwa. Historia lat powojennych dostarczyła nam wiele przykładów, świadczących o tym. Zmiana konstytucji polskiej mogłaby przynieść wiele korzyści, ale musi być poprzedzona zmianami w strukturze państwa. Władza musi być silniejsza, a odpowiedzialność większa. Władze państwa muszą być w stanie wykonać swoje obowiązki, a nie być biernymi obserwatorami. Zmiana konstytucji musi być poprzedzona zmianami w strukturze państwa, a nie odwrotnie.

„Polska polega przede wszystkim na swej armji”

LONDYN. Znanym tygodniku polityczno-gospodarczym „Economist” zamieszcza następujące rozważania na temat pobytu min. Edena w Warszawie.

„Wydaje się, że wizyta min. Edena w Warszawie była pod względem osiągnięcia porozumienia bardziej owocna, aniżeli oczekiwano, aczkolwiek Polacy

mieli wobec niego twierdzić, że w dalszym ciągu nie mają zamiaru przystąpić do paktu wzajemnej pomocy z Sowietami i Niemcami.

W obronie swej Polska polega przede wszystkim na swej własnej sile zbrojnej, a następnie na przymierzach polsko-francuskim i polsko-rumuńskim oraz na pakcie polsko-niemieckim.

Faktycznie Polska ma nadzieję, że uda się jej uniknąć kataklizmu wojny przez trzymanie się ram paktów o nieagresji z Niemcami i Rosją, unikając zaciągania innych zobowiązań. Polityka Polski jest dostatecznie podobna do brytyjskiej, by skłonić nas do sympatyzowania z jej celami. Podobnie, jak Wielka Brytania, Polska w danej chwili nadal się do odegrania roli mediatora, ponieważ jest ona w dobrych stosunkach z Francją, a we względnie dobrych z Niemcami.

Oba nasze kraje — pisze „Economist”, mogą zaspościć swoje własne bezpieczeństwo w europejskim systemie zbiorowym w ramach Ligi Narodów, przyczem możemy mieć nadzieję, iż skłonimy Niemcy, by przystąpiły do tego systemu.

Minister Eden podkreślił to w Warszawie we wtorek, gdy powiedział, że polityka Polski i Wielkiej Brytanji jest oparta na zasadach zbiorowego bezpieczeństwa oraz na Lidze Narodów.

P. Laval ma odwiedzić Warszawę wkrótce po Striesie. Sprawa prawdziwego systemu zbiorowego bezpieczeństwa we wschodniej Europie nie jest jeszcze stracona, konkluduje „Economist”.

Rozruchy na Śląsku Hulczyckim

MOR. OSTRAWA. Panujące od pewnego czasu wśród ludności na Śląsku Hulczyckim niepokoje spowodowane odmową władz czeskich wydawania zezwoleń robotnikom rolnym na wyjazd do Niemiec na prace sezonowe, przybierają coraz groźniejsze formy. W Bolacicach demonstrowało około 500 kobiet przed dworem, domagając się zwolnienia robotnic ze Słowaczyny a przyjęcia sił miejscowych. — Tumb pobił do krwi urzędnika dworskiego

go Beresza. Sprowadzony z Hulczyna lotny oddział żandarmerji zmuszony był siłą rozprędzić demonstrantów. Wieczorem tegoż dnia wybuchł we dworze miejscowego działacza czeskiego Bochynka pożar. Spłonęła doszczętnie stodoła w az ze zbiorami i maszynami rolniczymi. Szkada wynosi 250.000 kcz. Władze czynią poszukiwania za podpalaczem wśród bezrobotnych demonstrantów.

Straszliwa katastrofa samolotu komunikacyjnego

BERLIN. W ub. sobotę popołudniu uległ w okolicy Kassel katastrofie samolot komunikacyjny, kursujący na świeżo otwartej linii Praga — Amsterdam. Katastrofa nastąpiła na skutek burzliwej niepogody. Pilot nie orjentując się widocznie z powodu niepogody w terenie zniżył sa-

molot zbyt nisko ku ziemi, powodując zawalenie samolotu o wzgórze. Pod gruzami samolotu zginęło sześć osób. Między zabitymi znajduje się dwóch pilotów, w czem kierwca samolotu, słynny pilot holenderski Soer.

W sprawie „katastrofy Zeppelina”

Sensacyjna wiadomość była wdrożona przez jakąś tajną, antyhitlerowską radiostację.

Dziś stwierdzamy, że wiadomość o katastrofie Zeppelina nie znalazła potwierdzenia w depeszach, które napłynęły w ciągu ubiegłej niedzieli. Mamy więc prawdopodobnie do czynienia ze złośliwym fiktem jakiegoś tajnego radiostacji, antyhitlerowskiej, której sensacje o „katastrofie Zeppelina” przejął przypadkowo nasz informator. Do przypuszczenia umyślnego wprowadzenia nas w błąd nie mamy żadnej podstawy. Być może, że przyczyna wspomnianego sensacyjnego raportu radiowego z czasem się wyjaśni.

W numerze wczorajszym „Polski Zachodniej” przynieśliśmy wiadomość o katastrofie Zeppelina. Wiadomość jak to już wczoraj zaznaczyliśmy, zacieraliśmy z opowiadania jednego z radjomatorów, który po godz. 9 wieczorem przybył do naszej redakcji nocy, komunikując nam, że przed chwilą usłyszał tę wiadomość nadawaną przez radiostację w Münster. Mając do czynienia z informacją, pochodzącą od człowieka poważnego, znanego jednemu z członków redakcji, słysząc ponadto relację opowiadaną ze szczegółami, i przedstawioną bardzo logicznie, nie mieliśmy podstawy do uważania wiadomości za prawdziwą.

Zmiana niczego jeszcze nie naprawi. Stwarza ona jedynie zdrowe podstawy do właściwej pracy społecznej. Trzeba będzie poważnych wysiłków, aby istniejące zło usunąć i całe lata muszą upłynąć, zanim ta zatruta atmosfera w życiu społecznym zostanie oczyszczona. W każdym razie przynależąca jest, że na zmianie Konstytucji nasze życie społeczne bardzo wiele zyskuje. Nowa Konstytucja zabezpiecza nas przed różnymi niespodziankami politycznymi, zapewnia nam ład i spokój na tym odcinku naszego życia państwowego. Politykierstwo, partyjność i spekulacje polityczne z naszego życia państwowego muszą zniknąć dla tej prostej przyczyny, że przy ich pomocy nikt już do władzy w Polsce nie będzie mógł dochodzić. Życie polityczne niewątpliwie zostanie udrożnione, co skolei musi wywrzeć bardzo dodatni wpływ na układ stosunków społecznych.

Drugim dodatnim skutkiem zmiany Konstytucji będzie stopniowe odpartyjnienie organizacji społecznych, skierowanie ich wysiłków na właściwe tory i niewątpliwie wzrost znaczenia prawdziwej i rzetelnej pracy społecznej.

Nowa Konstytucja, stając na gruncie zdrowej i dobrze pojętej demokracji, podnosząc i podkreślając bardzo silnie znaczenie w życiu jednostki i państwa takiego czynnika, jakim jest praca, stanowi bardzo poważny krok naprzód w kierunku uporządkowywania naszych wewnętrznych stosunków w Państwie, a szczególnie w kierunku uzdrawiania naszego życia społecznego.

Przeprowadzona reforma naszego ustroju państwowego będzie niewątpliwie momentem zwrotnym ku lepszemu w dziedzinie całokształtu stosunków społecznych w Polsce. D. Dratwa, poseł na Sejm.

Abisynja protestuje

przewojennym przygotowaniom Włoch GENEWA. Rząd abisynski przesłał do sekretariatu generalnego Ligi Narodów depeszę, w której powołuje się na podaną przez „Le Temps” wiadomość o tem, że jakoby 4000 robotników ma być wysłanych do Erytrei dla naprawy dróg z Massana'i do granic abisynjskiej. Rząd abisynski uważa to za zarządzenie, jako dalszy krok na drodze przygotowań zbrojnych Włoch, które mogą zaostrożę zatarg włosko-abisynjski. Wobec tego rząd Abisynji, prosi sekretariatu generalny o postawieniu na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej rady w dniu 15 bm. zbadania sytuacji w Abisynji.

Odpowiedź Litwy na notę trzech mocarstw

RYGA. Z Kowna donoszą: Rząd litewski doręczył posłom Francji i Włoch, a także chargé d'affaires W. Brytanji odpowiedź na notę z 13 marca, mocarstw sygnatariuszy konwencji klajpedzkiej.

„Aleja Polska” w Budapeszcie

BUDAPESZT. Rada miejska uchwaliła razwać aleję Parku Ludowego, przy której znajduje się pomnik Legionów Polskich — Aleja Polska.

TEATR I ESTRADA.

Dolary Pana Signac'a

Komedja w 3 aktach Adama Bunscha. — Reżyser: M. Godlewski. — Dekoracje: artysta-malarz Józef Jarnutowski.

Na wstępie mocne podkreślenie: trzy programy w ciągu kilku miesięcy bieżącego sezonu, to naprawdę wyczyn naszej dyrekcji...

Czajkowskiego i p. Orzeckiej. W ich interpretacji postacie burmistrza, jego córki, wiceojca...

terzelego, zatytułowanego „Wymiar sprawiedliwości”, a więc karykatura naszych rozpraw sądowych...



W niedzielę, 7-go bm. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zapopatrzony św. Sakramentami, nasz najdroższy ojciec, dziadek, pradziadek i teść

Śp. Mikołaj Nowakowski

przeżywszy lat 85

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 8 15 ze szpitala OO. Bonifratrów w Bogucicach na cmentarz parafjalny w Bogucicach.

Rodzina.

Zbiorowe wystąpienie organizacji polskich w sprawie gimnazjum polskiego w Bytomiu

Warszawska Agencja prasowa Iskra otrzymała od grona podpisanych organizacji następujące oświadczenie:

Nieusprawiedliwiona i niespodziewana odmowa niemieckich władz państwowych udzielenia prawa publiczności jednej polskiej szkole średniej na terenie Rzeszy Niemieckiej...

Tego rodzaju postępowanie władz niemieckich sprzeczne z oficjalnymi deklaracjami o konieczności poprawnego ułożenia stosunków między obywatelami...

waża należyne traktowanie ludności polskiej w Niemczech tak pod względem swobody rozwoju w sferach kulturalnych...

Podpisane organizacje oświadczają, że walka ludności polskiej w Niemczech, jako pełnoprawnych obywateli Rzeszy o realizację praw narodowych i kulturalnych...

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Grupa „Zrebu”, Liga Morska i Kolonialna, Polski Związek Zachodni, Rada Narodowa Polek...

Wielkie roboty publiczne zatrudnią bezrobotnych z okęgów przemysłowych

WARSZAWA. Fundusz Pracy wysyła pierwszą grupę na roboty publiczne w celu wywołania przy zabezpieczeniu bezrobotnych w Wistule...

Hitler wzywa lekarza z Japo

LONDYN. Agencja japońska „Szim Rengo” donosi, że do Niemiec wyjechał Hiokusu Takiami, wezwany osobiście przez kanclerza Hitlera...

Sensacyjny odczyt w radjostacji wrocławskiej o „polskim typie”

KATOWICE. W ubiegłą niedzielę godz. 18—18.30 radjostacja wrocławska nadawała odczyt niejakiego p. Hora Lohma...

Odczyt p. Lohma naspikowany niesłychanymi, obrażającymi bzdurami. In. Lohm wywołał, że legenda o Krasi jest „typową legendą germańską”...

Zakaz śpiewania w Czechach polskich pieśni

MOR OSTRAWA. Władze polityczne i ministerstwo w Morawskiej Ostrawie, Karle, Czechem Cieszyńskim i Fryszcie wydały zakaz śpiewania na imprezach polskich...

GUSTAW MORCINEK.

Ludzie na drodze

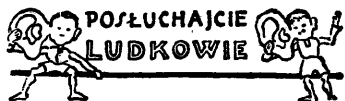
(Ciąg dalszy).

Kiedy nazajutrz poszedł do szkoły, wójt Olszak poklepał go po ramieniu i powiedział: — Nie martw się, kamrat!.. Wszystko będzie do brzeź!.. A potem dzielił pięćdziesiąt Blattena, bo popchnął Kucharczyka...

znowu nie dojrzał ani jednego siwego włoska. Usiadł przeto na krawędzi łózka i zamyślił się. Siostra pojechała rano do seminarjum. Skarzyła się przed wyjściem, że ją klucje w piersiach...

kali, a jego ojciec uśmiechał się do niego i do Jadwiż. Kiedy Kucharyja stanął przed łózkiem, to ojciec wciągnął do niego dłoń. Dłoń była chłodna i spoc...

GAZETKA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY



Najmniejsze drzewo na świecie rośnie w Grenlandji. To dąb wysokości 20 centymetrów.

Na Litwie w pobliżu morza Bałtyckiego rosną osty, których korzenie mają 10—15 metrów długości.

Aby otrzymać funt jedwabiu, trzeba pracy 2.300 jebników.

Największy kwiat na świecie rośnie na Sumatrze. Pąk jest wielkości dużego melona, a rozwinięty kwiat ma więcej niż metr średnicy i waży około 15 kilogramów.

Na wiosnę każda mucha składa około 120 jajek. Z których wyłęgają się zwykle mniej więcej potowa samicek. Po mie-ku każda samiczka znosi znów 120 jajek. I oto już mamy 100 much na świecie więcej. Przy tym postępuje jedna mu- ma w sierpniu 5 miliardów 590 milionów potomstwa.

Patronka Górników

Barbara święta, Porto Jezusowa
Ścieżko do nieba grzesznikom gotowa;
Wierna przy śmierci Patronko smutnemu
Konającemu.

Oto słowa, które szepczą usta górnika, pieszącego w głąb ziemi dla rozpoczęcia pracy. W obliczu ciągłego niebezpieczeństwa jedyną jego pociechą jest modlitwa do św. Barbary, którą sobie obrał jako patronkę, chroniącą go od nagłej śmierci.

O życiu swej Patronki opowiadają górnicy taką legendę:

Św. Barbara była córką bogatego poganina Dyoskura. Przez jednego ze swych nauczycieli poznała Ona religię chrześcijańską, przyjęła chrzest i ślubowała Bogu czystość. To też kiedy ojciec starał się ją nakłonić do małżeństwa, Święta Dzie-wiana odprawiła zalotników oświadczając, że nigdy nie wy-dzie zamąż. Rozgniewany ojciec widząc, że córka jego jest chrześcijanką, chciał ją zabić. Z trudem udało się św. Bar-barze uciec przed jego gniewem. Uciekła wtedy w góry, schy-gana przez okrutnego ojca, a w chwili kiedy ten miał ją już schwycić, rozwarła się skała, ukrywając świętą Męczennicę. I od tej pory św. Barbara jest patronką górników, którzy kruszą twarde skały węgla i soli z jej pomocą. Podobnie jak ongiś przed św. Barbarą ustąpiła czarna skała, tak i dziś przed kilofem każdego górnika ustąpić musi najtwardszy ka-mień. Zaś św. Barbara broni swoich sług jak może, pomaga im i ostrzega w razie niebezpieczeństwa.

Bociany

Od siniego morza bociany leciały,
do naszej chateczki drogi nie, wiedziały.
A nad sinim morzem jasna zorza stała,
tym białym bocianom drogę pokazała.
— Moje wy bociany, wędrowniki Boże,
lećcie kiedy błyszcząc plugi na ursorze,
gdzie na każdej ziemi polne grusze stoją,
gdzie się po pasiekach pszczołom uie roją.
Lećcież, gdzie najmilej, gdzie najjaśniej w świecie,
Tam pewnie tę drogą chatęczkę znajdziecie.

Marja Konopnicka.



FABRYKA KONI.

Kilkoro dzieci miejskich zrobiło wycieczkę na wieś. Na- stępnego dnia podczas lekcji przyrody nauczyciel pypytywał je, co widzieli i co im się najwięcej podobało.

— Człowiek, który robi żywe konie — odpowiedział mały chłopcyk, na którym wielkie wrazenie zrobiła kuźnia i pracu kowała.

— Widziałem na własne oczy — kończył chłopiec — już prawie gotowego konia, któremu kował przybijal jeszcze tylko podkowy.

TYLKO GO PODNIOŚL.

Chłopiec, płacząc: — Pański pies mnie ugryzł.
Przechodzień: — Musiałeś go uderzyć, lub podrażnić.
Chłopiec: — Wcale nie, ja go tylko podniosłem z ziemi.
Przechodzień: — W jaki sposób?
Chłopiec: — Za ogonek...

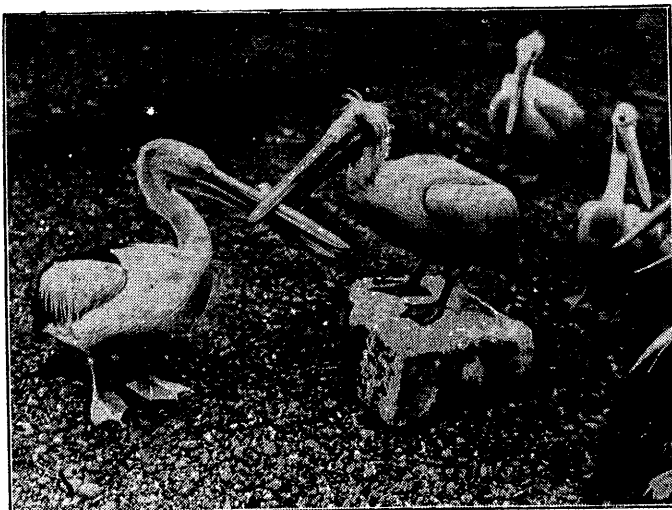
W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

Matka zaprowadziła córeczkę przed siedziębę słonia. Dziel- czynka wyciąga rączkę, żeby pogłaskać słonia, a mama krzy- czy:

— Bój się Boga, nie dotykaj go!
— Ależ, mamusiu, ja mu przecież nic złego nie chcę zro- bić.

PRZED PIERWSZYM.

— Odniośeś buty panu sędziemu? — mówi majster do chłopca.
— Odniośeś.
— Cóż, dał pieniądze?
— Nie dał, niech tam idzie Jędręk.
— A czemuż nie dał tobie?
— Czy ja wiem? Powiedział, żeby pan majster przysłał drugiego po pieniądze.



Patrzcie jak żyje rodzina pelikanów!



Ostatnio poczta belgijska wypuściła nowe znaczki z podobizną trojga dzieci królewskich.

„Ojcie i matko! królu i królowo!” — wola — „nie martwcie się! Miałem sen, który mi dodał dziwnej otuchy. Oto widziałem we śnie dzielnego królewicza; widziałem jego zwycięską walkę ze smokiem; zabrał mu złoty orzech i śpieszy do nas. Wkrótce tu będzie!”.

„Oto jestem!” — zawołał królewicz Witold i wbiegł żywo do komnaty. Wydobył złoty orzech i z siłą rzucił pod stopy królowi.

Skorupa pękła i cudowna jasność oblała całą komnatę. Król zalkał ze szczęścia; po dobrem i pięknym jego obliczu stoczyły się duże, gorące łzy, zmywając mu dwie białe łuski z oczu. Zły urok czarnoksiężnicy stracił swą moc: król wzrok odzyskał.

Zapanowała radość bez miary. — Zbiegli się wszyscy dostojnicy dworu. Król wydał rozkaz, by przygotowali wspaniałą ucztę na cześć boha- terskiego królewicza.

Niedługo wszystko było gotowe. Przy stole biesiadujących raz wraz padaly okrzyki, raz wraz sam król wznosił toast ku czci młodego bohatera.

Na próbę króla Lubomira opowiedział kró- lewicz Witold wszystko o sobie: O starym ojcu, o braciach, o malej siostrzyczce — i o tem, jak wyruszył w świat, jak przybył do królestwa wieszczego słonca i o żalobie tego królestwa i o dziwnej śmierci królowej Różyzki.

„Chwała ci, królewiczu! Ruszajmy w drogę; iadaj na konia, mnie posadź na siodle przed sobą; twoi trzej giermkowie niechaj także ruszą z nami. Pojedziemy do smoczjej siedziby!”.

I jechali cały jeden dzień i całą jedną noc. O świtaniu drugiego dnia wyjechali z lasu. Zna- leżli się wśród stromych skał. Przejechali dużo parowów i czeluści, aż ujrzeli się przed olbrzymią grotą.

Była to smocza jaskinia. Karzełek dał znak; zatrzymali się. „Zsiądź z konia, królewiczu!” powiedzieli — „i mnie weź ze sobą; pójdziemy do środka pie- czary, a wy!” — tu zwrócił się do rycerzy kró- lewicza — „zaczekajcie na nas przed wejściem.”

Weszli do jaskini. Była ogromna. Szli wolno naprzód, oglądając się ciekawie dokoła. Karzełek przywieszał latarkę; podniósł ją do góry i za- wołał:

„Ta olbrzymia pieczara była mieszkaniem stu- głowego smoka, którego ty, królewiczu, zabiłeś. Tu spał cały dzień, a w nocy na ser wylatywał!”.

Nies-odzwianie zamawiał im drogę wielki odłam skały; okrążyli go i... uszyli nagle syk węży; uderzył ich ośniewający blask:

Na wzniesieniu w malej otwartej szkatulce le- żał cudowny złoty orzech. Naokoło leżało trzy- naście ogromnych węży na ziemi. Głowy ich i część cielska wysoko nad ziemią wzniesione; syczały groźnie, jad wypływając.

Brunatny miś

Jeszcze dzisiaj można spotkać cyganów, którzy za mosiężne kółko prowadzą na tań- cuchu niedźwiedzia i każą mu tańczyć ku uciesze widzów przy dźwiękach bębna. Nie- które niedźwiedzie są bardzo pojętne, ale wycuczenie ich sztuczek wymaga jednak dłu- giej tresury i jest niebezpieczne, bo nawet oswojonemu niedźwiedziowi nie można zupeł- nie doverzać.

Właściwością niedźwiedzia jest sen zim-owy, który jednak nie jest tak twardy jak nie- którzy sądzą, bo niedźwiedź od czasu do czasu budzi się i wychodzi rozejrzeć się po świecie.

W młodości niedźwiedź jest bardzo łagod- nem stworzeniem i dopiero później dziecko, a spowodu swej siły jest niebezpieczny. Mi- mo swej niezgrabnej postaci potrafi nawet konia doścignąć w galopie, to też polowanie na niedźwiedzie zawsze jest połączone z nie- bezpieczeństwem.

Niektórzy urządzając łowy na niedźwie- dzia, wykorzystują jego upodobania do miodu. Miś jak wiadomo za największy przysmak uważa plastry miodu i zakrada się nieraz do barci i uli. Ludzie wymyślili więc podstępne ogłuszenie niedźwiedzia kładą drzewa, przy- moczowaną w ten sposób do barci, że za naj- lżejszym dotknięciem miodu spada ona śmiał- kowi na głowę. Uderzony niedźwiedź gdy u- padnie, zwykle bywa przez ludzi dobijany. Oczywiście nie jest to zbyt szlachetny ro- dzaj polowania, a stosują go najczęściej pa- dzaj polowania, a stosują go najczęściej pa-

Mgr. Kornel Gwalczyński

Gimnazjum polskie w Bytomiu

W środę ubiegłego tygodnia Katowice były widowiską potężnej manifestacji, która była protestem przeciw krzywdzie wyrażonej ludności polskiej w Niemczech, przez odmówienie praw publiczności jednemu polskiemu gimnazjum w Niemczech. W całym szeregu miejscow. Śląska, ziemicy związanej najbardziej bezpośrednio z rodakami po drugiej stronie granicy, odbywa się w chwili obecnej jeden wielki ustawiczny protest przeciw temu zarządzeniu. Według nadesłanych do Polskiego Związku Zachodniego rezolucji, w ciągu ostatnich dni zmanifestowało w tej sprawie blisko 50 tysięcy ludzi. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że najmniejsze nawet miejscowości tak żywo reagują na tę krzywdę, to dopiero się oceni wielkość szczyrby zrobionej w nastawieniu społeczeństwa polskiego do Niemiec.

Cóż nam z tego, że się mówi o wszechstronnej współpracy w dziedzinie kulturalnej obu narodów. Podcięcie bytu jedynej placówki kulturalnej jaką jest gimnazjum, jest wymowniejszym faktem niż otwieranie dziesięciu instytutów czy wystaw sztułki polskiej.

Byłoby wielkim błędem zestawiać żądanie praw dla polskiego gimnazjum z obecną koniunkturą polityczną.

Prawa publiczności dla polskiego gimnazjum są uzasadnione faktem istnienia półtoramilionowej liczby Polaków w Niemczech.

Spółczesność polskie w Niemczech nie żąda dla siebie przywilejów, żąda jedynie równouprawnienia. Polacy w Niemczech nie mogą być murzynami.

Jeżeli w Niemczech twierdzi się, że pełnoprawnymi obywatelami państwa mogą być tylko Niemcy a mniejszości narodowe mają być praw pozbawione i tu tkwi przyczyna odmowy, to w takim razie sprawa jest jasna. Wówczas jednak wymaga ona wyciągnięcia konsekwencji z naszej strony.

Szczegóły odmowy, które nie przytaczają żadnego konkretnego faktu, już przez swą ogólnikowość są charakterystyczne.

Mianowicie jak prasa doniosła zażądano, aby maturzyści zasiędlili przed niemiecką komisją na prawach eksternów.

Przewodniczącym tej komisji jest p. nadradca szkolny Rudolf Fitzek.

P. Rudolf Fitzek jest autorem dramatu p. t. „Volk an der Grenze“ (Naród przy granicy), w którym Polacy to ludzie bez litości, chytry, podstępni, albo wiel-

cy panowie, albo szpiegdy, prowokatorzy, co w dzik barbarzyński sposób mordują i napadają niemiecką mniejszość.

Według słów tego autora Górnoślązacy odczuwają jako poniżenie, jeśli się ich nazywa Polakami, gdy są Niemcami.

Nic dziwnego, że taki egzaminator dla Polaków jest wyrazem naigrzywności z polskiej ludności.

To też decyzja polskich pierwszych maturzystów, którzy dla honoru narodo-wego i w poczuciu słuszności praw zręzygnowali z egzaminów, poświęcając w ten sposób walce dla zasady 10 lat pracy swych młodych lat, zasługując na szczególne uznanie. I nie trudno widzieć, jak bolesna jest ta ofiara.

Najbardziej miarodajna osobistość Rze-

szy głosi zaniechanie germanizacji. Je- to zapewnienie ma mieć realną wartość nigdy nie było większej okazji do jego konania jak przy sprawie polskiego gimnazjum.

Spółczesność polskie czeka z napię- uwagą na ostateczne załatwienie tej sprawy. Okazuje się bowiem czy szowinizm kalnych władz znajdzie aprobatę w R- dzie centralnym.

Zaden. półśrodek, żadne odwołanie uspokoi polskiego społeczeństwa. Spr- gimnazjum polskiego w Bytomiu to spr- wa całego narodu polskiego.

Czołgi lądowe, wodne i powietrzne

„Motoryzacja armii“ — oto naczelne hasło rzucone przez twórców nowoczesnych armij, którzy widzą w niem jedyną skuteczną metodę szybkiego zwalczania nieprzyjaciela. Motoryzacja w nowoczesnym ujęciu, nie określa tylko broni pancernej, a więc czołgów i podobnych konstrukcyj, ale obejmuje również wyposażenie armij w taką ilość mechanicznych środków przewozowych, aby mogły one zapewnić szybkie przeniesienie liczeźniejszych oddziałów na większe odległości. Jeżeli się zwróci uwagę na wyposażenie nowoczesnych armij i rodzaj sprzętu, uderza przedewszystkiem jedna cecha charakterystyczna, mianowicie szybkość ruchu. Wskazywałoby to na chęć ograniczenia czasu działań wojennych do minimum.

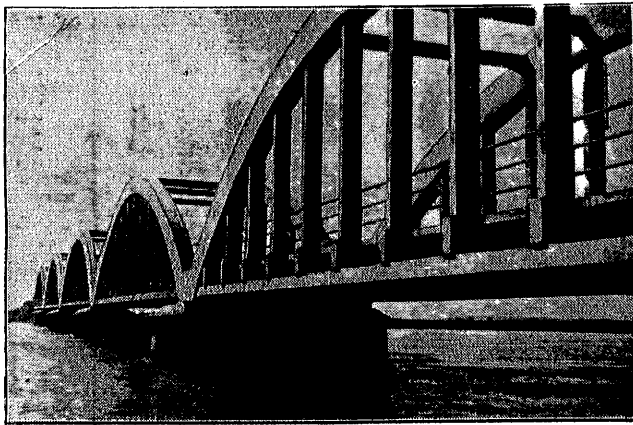
Wielka Brytania, Francja, Włochy, Stany Zjednoczone i inne państwa, stopniowo przekształcają swe oddziały piechoty na bardziej ruchliwe, przydzielając im coraz więcej środków przewozowych. Są to przeważnie samochody gąsienicowe. Typowym przykładem jest amerykański samochód gąsienicowy „T 1“, o nośności 2860 kg. i szybkości maksymalnej 75 km na godzinę. Piechota Stanów posiada tych samochodów 1500 sztuk. Również armja włoska wyposażona jest w podobne samochody, są to 46 konne Fiaty, sześciokołowe. Samochody te są przystosowane do pokonywania większych wzniesień, bo dochodzących do 60 stopni.

Propaganda automobilizmu przeprowadzona w Niemczech nie jest niczem innym,

jak zaopatrzeniem armij na wypadek wojny w wielką ilość samochodów drogą kwizycji. Jest to zagadnienie bardzo do- śle. Każdy samochód, każdy kilometr dro- gi, to listek do wieńca laurowego zwycię- stwa w przyszłej wojnie. Tylko tak, a

Motoryzacja obejmuje również zwie- kszanie środków mechanicznych, samo- chodów pancernych oraz czołgów. Postę- pinaczej trzeba na tę kwestję się zapatry- tej dziedzinie jest ogromny. Angielski Daily Telegraph podaje dane o czołgu-amfib- mogącym równie dobrze poruszać się zmiem jak i na wodzie. Jest to pływający czołg, który waży 2 tony, posiada 9- milimetryowy pancierz i porusza się na- wodzie jego szybkość maleje do 9 km. godzinę. W ten sposób nawet woda prze- staje być przeszkodą dla czołga. Podob- ny czołg posiada również Japonia i Stany Z- dnoczone. Amerykanie poszli nawet dalej. Bardzo ciekawa jest konstrukcja czoł- gowego poruszającego się w powietrzu. Mo- tu: nie o opancerzonym samolocie, lecz normalnym czołgu przystosowanym do pu- ruszania się w wodzie; z pomocą skrzydeł i śmigła poruszanego tym samym motorem może ten czołg przebyć drogą powietrzną trudny teren.

Oficjalna statystyka niemiecka poda- dane cyfrowe posiadanych czołgów prze- państwa europejskie oraz Japonię i Stany Zjednoczone: najwięcej czołgów ma Fran- cja, bo około 4000 sztuk, na drugim mie- scu wymieniona jest Rosja Sowiecka 3500 sztuk, Japonia 750 szt., Stany Zjednoczo- 1000 szt., Czechosłowacja 200 szt., Belg 300 szt., Włochy 200 szt., Rumunia 90 szt. Jaką ilość dysponują Niemcy — niewie- domo.



Ostatnio wzniesiono nad rzeką Eufrat most, który jest największym w Azji.

ZĄDAJ POLSKIEGO TOWARU!

sterze, którym miś wyrządza szkody w stadach, porywając owoce.

Niedźwiedź nie jest jednak zwierzęciem wyłącznie mięsożernym, lecz również oprócz młodych jagniątek, cieląt i owiec, smakuje mu jagody, a zwłaszcza maliny, to też w ma- liniaku leśnym można się oko w oko spotkać z miśsiem. Również nieraz wychodzi niedź- wiedź na pola, gdzie wyjada owoce i grykę. Na drzewa wspina się bardzo zręcznie, po- magając sobie ostremi pazurami.

Na północy, w Laponii wiera mieszkańcy w zmartwychwstanie niedźwiedzi i wo- góle przypisują im nadprzyrodzoną siłę, dla- tego nawet zabijają psa, który odważył się zjeść kawałek niedźwiedziego mięsa. U nas przez długi czas wierzono, że niedźwiedzie radło stanowi skuteczne lekarstwo na różne choroby, a zwłaszcza na rany, to też często urządzano polowania na te zwierzęta, których za dawnych czasów pełne były puszcze, a obecnie niedźwiedzie spotykamy jeszcze dość często w Tatrach, a także w Karpatach wschodnich, to też nie należy zapuszczać się samemu w tamtych okolicach mało uczęszcza- nymi ścieżkami, bo brunatny miś ma ostre nietylko pazury, ale i zęby.

J. B.



Królewicz nie namyślał się ani chwili, lecz chwycił miecz, ciął — i trzynaście głów wstrę- tnych gadów tarzało się po ziemi. Szkatułkę z orze- chem zabrał, zamknął starannie i schował do głę- bokiej torby podróżnej.

Ruszyli ku wyjściu. Po chwili siedział króle- wicz na koniu.

Pożegnał się serdecznie, bardzo — bardzo ser- decznie z poczciwym karzełkiem i ruszył na za- mek króla Lubomira drogą, którą mu krasnolu- dek wiernie opisał.

Jedzie królewicz, jedzie, a za nim trzej jego giermkowie, synowie walecznych rycerzy.

Jadą, jadą — jadą, jadą... aż pod wieżor uj- rzeli mury stolicy. Po olbrzymim moście zwoz- dzonym, zawieszonym nad straszną przepaścią, wjechali do ślicznego, dużego miasta.

Jadą wprost na królewski zamek, którego strzeliste wieżycy widniały z daleka. Jadą; a z do- mów powychodzili tłumnie mieszkańcy, przypa- trywali się ciekawie królewiczowi, który jechał na przedzie, a nie wiedząc, co by za jeden, dziwowali się niezmiernie jego rycerskiej postaci.

Królewicz i jego trzej giermkowie przybyli na zamek: wrota zamknięte. Chwycił królewicz dużą, złotą kołatkę i uderzył trzykrotnie: otwo- rzyły się zwolna.

Wjechali na obszerny dziedziniec zamkowy. Otoczyła ich ciekawie służba królewska. Dawno, bo już od trzech lat nie oglądała nikogo z obcych.

Zjawił się marszałek dworu; zbliżył się do kró- lewicz, siedzącego na koniu i klaniając się głę- boko, z pytał:

„Kim jesteś, szlachetny panie? skąd i z czym do nas przybywasz?“

„Jestem synem potężnego króla; przybywam z daleka i przynoszę wam wieść radosną, a króło- wi dar bezcenny. — Prrowadź mnie do niego!“

Służba, słysząc te słowa, zakrzętała się co ży- wo. Wnet zmęczono konie do stajen zabrano, giermków wygodnie pomieszczono, a królewicz na królewskie pokoje idzie

Przechodzi szereg cudownych komnat: ściany złocone, podłogi kryształowe, brylantowe okna, a mozaikowe sufity mieniają się tysiącem ów. — Patrz; królewicz, patrzy, dziwi się i nadziwić się nie może.

Aż przybył do wysokich drzwi, zasłoniętych ciężką kotarą. Rozchylił ją i co zobaczył:

Na kryształowym tronie, w brylantowej ko- ronie, pod wspaniałym baldachimem z samych klejnotów i złota, w gronostajowym płaszczu, z berłem w ręku siedział w zadumie ociemniały król Lubomir. Obok piękna, młoda, ukochana żona i królowa płakała cichutko. U stóp ich spał mały, złotowłosy chłopczyk.

Liczył zaledwie siedm lat, a już zadziwiał wszystkich niezwykłą mądrością. Nagle dziecię zrywa się ze snu:

Z wyprawy naszych zapasników do Niemiec

Sukcesy Gałuszki — niepowodzenia Gwóźdza

Drugi występ naszych zapasników miał miejsce w Hof w międzynarodowym turnieju trzech wag: średniej, półciężkiej i ciężkiej.

W tym turnieju Gałuszka, wskutek pokrzywdzenia zajął tylko drugie miejsce, chociaż był daleko lepszy od zwycięzcy w tej wadze Seibla. Za pokrzywdzonym Polakiem ujęła się publiczność, która wrogo przyjęła orzeczenie sędziów.

Gwóźdź poniósł natomiast dalsze dwie porażki i to wcale zaszczytne, uległ bowiem dwóm najlepszym zawodnikom w swej wadze. Przegrał nieszcześnie z Czechem Urbanem i uległ mistrzowi świata Niemcowi Hornfischerowi.

Lepiej powiodło się naszym reprezentantom w Bambergu. Po jednodniowym odpoczynku stanęli tutaj do turnieju współzawodnicząc z Francuzami, Czechami, Belgią i Niemcami.

Gałuszka miał w swej wadze pięciu groźnych przeciwników, zdobył mimo to pierwsze miejsce. Gwóźdź zadowolony się tym razem ponownie czwartym miejscem, miał bowiem dwa zwycięstwa i dwie porażki na swem koncie. Pokonał Belgę Scharliera i Niemca Brauschmidta, a uległ Niemcom Hornfischerowi i Koestnerowi.

W Gera walczyli nasi atleci z zmienieniem szczęściem. Było to 4 bm. Tutaj Gwóźdź przegrał nieznacznie na punkty z wicemistrzem olimpijskim Urbanem, a walkę z Hornfischerem musił przerwać, gdyż Polak uległ wypadkowi zgnięcia zebra, na szczęście niezbyt groźnemu. Gałuszka odniósł w Gera trzy błyskawiczne zwycięstwa, niestety przegrał z Austriakiem Hofmanem, wskutek czego zadowolony musiał się zejściem tylko drugiego miejsca.

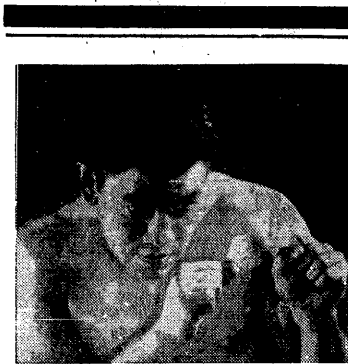
Gota była miejscem ostatniego startu Polaków w dniu 5 bm. Chory Gwóźdź mimo kontuzji stanął do walki z Urbanem, lecz nie czując się na siłach, podał się, wycofując się z dalszych walk. Gałuszka natomiast ostatni swój występ uwieńczył sukcesem, zajmując pierwsze miejsce w swej klasie. Pokonał on kolejno Fischera 1:45, Runda w 3:20 i Kleinhenza w 8:50 min.

Na marginesie walk naszych zapasników w Niemczech stwierdzić należy, że Gałuszka poszczycić się może niebyłymi sukcesami; na 15 stoczonych bowiem walk wygrał 12, a 3 przegrał w tem jedna była niesłuszna. Gwóźdź przegrał 9 walk, z czego 4 wygrał a 5 przegrał.

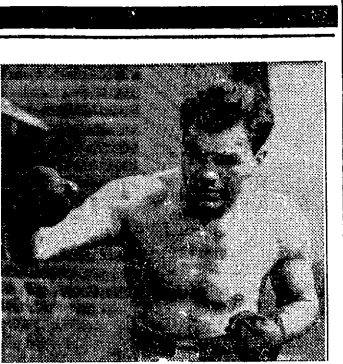
Występy w Niemczech były dla naszych zawodników potrzebna zaprawa na mistrzostwa Europy w Kopenhadze, gdyż wynieśli z nich niewątpliwie dużo rutyny i doświadczenia, atuty tak potrzebne dobrym zapasnikom.

Zalecałoby się zatem, by w przyszłości czołowych zapasników Polski wysyłano częściej na podobne zawody, w ten tylko bowiem sposób mogą oni zdobyć

rutynę i przygotować się do godnego reprezentowania barw Polski na arenie międzynarodowej.



Drwal hispański Paolino, znający się u schyłku kariery sportowej, zmierzy jeszcze swe siły z ekmistrem świata Niemiec Schmelgiem. Mecz ten odbędzie się 30 czerwca br. w Berlinie. Zdjęcie przedstawia z lewej Paolino, z prawej strony Schmelginga.



Wajsówna otrzymała Wielką Nagrodę Sportową za r. 1934

W sobotę odbyło się w stolicy pod przewodnictwem dyrektora PUVF posiedzenie Komisji Nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej.

Wobec tego, że kpt. Hynke prosił o wycofanie swojej kandydatury, Komisja rozpatrywała pozostałe cztery zgłoszone kandydatury: St. Walsiewiczówny, J. Wajsówny, J. Kurkowskiej - Sychalowej i Z. Nehr ngowej.

Po dłuższej i poufnej dyskusji przystąpiono do głosowania, w którym przeszła kandydatura Jadwigi Wajsówny. Przy przyznawaniu Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej Jadwidze Wajsówny Komisja Nadawcza wzięła pod uwagę i

i Jadwiga Wajsówna zdobyła mistrzostwo świata w rzucie dyskiem; 2. dwukrotnie poprawiła rekord świata w dysku; 3. nie poniosła w roku 1934 ani jednej porażki mimo licznych startów w kraju i zagranicą, czem wykazała swoją bezapelacyjną wyższość nad wszystkimi współzawodniczkami świata, 4. wysunęła przez swój rekord światowy tak daleką granicę wyczynu, do której żadna z specjalistek tej konkurencji na świecie blisko nie podszła; 5. wykazała ambicję, ofiarność bezinteresowności i wzorową dyscyplinę sportową; 6. wybitnie rozszkoliła imię Polski sportowej na terenie zagranicznym.

Drużyny olimpijskie już stworzone

Przedolimpijskie obozy lekkoatletyczne. Polski Zw. L. Atletyczny wyznaczył już kandydatów do pierwszego przedolimpijskiego kursu oraz zdecydował skład osobowy drużyny olimpijskiej kobiecej i męskiej.

W skład kobiecej drużyny olimpijskiej weszły panie: Czajkowna (A. Z. S. W-wa), Walsiewiczówna (Grzyzna W-wa), Wajsówna (Sokół Łódź), Kwaśniewska (LKS).

Przedolimpijski oboz kobiecy odbędzie się w Warszawie na Bielancech w CIWP, w dniach od 16 czerwca do 11 lipca b. r.

W skład męskiej drużyny olimpijskiej weszli: Kusociński (Warsz.), Kostrowski (AZS), Łokajski (Warsz.), Flaszewski (AZS), Siedlecki (Legia) — wszyscy z Warszawy, Z Poznania: Biniakowski (Warta), Heliasz (Warta) i Noji (Sokół), Z Krakowa: Soldan (Crac.), Z Bialegoostku: Kucharski i Luckhaus — obaj z Jegielonki, Ze Lwowa: Garnarcz i Morozczyk. Ze śląska tylko Sznajder. Pierwszy przedolimpijski oboz męski odbędzie się w dniach od 24 b. m. do 29 maja b. r. w Warszawie, na Bielancech.

Kierownikami drużyny olimpijskiej będzie p. Szałchela. Kierownikami obozów będą pp. kpt. Baran i trener Celzik.

Pozatem do obozów treningowych wyznaczono nast. zawodników: Kluka (Legia), Haspla (Pogoń Lwów), Hofmana (Warta Poznań), Kozłowski (Legia W-wa), Maszyńskiego i Trojnowskiego z Polonii warsz., Kozłowiecki i Twardowski z AZS. warsz., Leskiecki z Warty poznańskiej, Mikrut z Sokola Koronowo, Nowaka z AZS. Kraków i Niemca z Pogoni lwowskiej.

Wreszcie w skład obozu weszli młodzi zawodnicy, którzy odznaczyli się w zeszlonych zawodach, odbytych p. n. „Szukajmy olimpijczyków”, w liczbie dwunastu, a mianowicie:

Ramala-Ramala na ustach wszystkich!!

Przez dobrane ogłoszenie wszystkim znajdziemy.

Obwieszczenie o licytacji.
Ogłoszono, że we wtorek, dnia 9 kwietnia 1935 r. o godz. 10 przed południem w Katowicach przy ul. Chorzowskiej nr. 20 następujące ruchomości:
1. lokalka, 5 kompletnie zamknięte słowny z mikrofonami, 1 mezz no do pianina A. E. G., 1 wiertarka, 640 turków stalowo-pancernych, 670 sztuk tulej, 211 par nitówkowych, 8 bluk i szafa na akty.
oznaczone na łączną sumę sz 3.220.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży wtorek godz. przed rozpoczęciem licytacji.
POJCIK, komornik.

Zwyczajne Walne Zebranie członków Banku Ludowego
sp. z odp. niogr. w Chorzowie odbędzie się w czwartek, dnia 11 kwietnia 1935 r. o godz. 17-tej w Hotelu Polskim, I. piętro

Radjo.

Poniedziałek 8 kwietnia.
KATOWICE. Godz. 8:30 Audycja paranna. 7:30 Wskazówki praktyczne. 8:00-8:05 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu. 12:00 Hejnał z wieszy Merjaczki w Krakowie, 12:03 Wiadomości meteorologiczne. 12:24 Muzyka lekka (płyty). 12:45 Wskazówki dla młodych matek. 12:55 Świąteczny pułkownik. 13:00 Koncert solistów. 13:50 Cudła giełdy zbożowo-towarowej. 13:52 Wiadomości bieżące. 14:00-14:45 Koncert popularny (płyty). „Pionierzy ruchu narodowego na Śląsku”. Cieszyński — szkie litracji. 14:45 Utwory Cakowskiego (płyty). 17:00 „Przyłecyali ptaki” — pognadka (z piosenkami) dla dzieci. 18:00 Przegł filmowy. 18:25 Muzyka społeczna. 18:30 „Zelazna ci sercem” — odczyt. 18:45 Krótki recital Ingega Friedmanna (płyty). 19:15 „Bez czarodziej i bez z sion”. 19:25 Wiadomości sportowe. 19:35 Audycje strażacka. 20:00 „Coby było, gdyby...” — koncert dla pańlicybych marzeń. 20:45 Dziennik wieczorny. 20:50 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21:00 Koncerty symfoniczny ork. P. K. 22:00 Koncert reklamowy. 22:15 Muzyka satonowa. 23:00 Wiadomości meteorologiczne.

Kronika radiowa

„Coby było, gdyby...“
Coby było, gdyby... oto początek marzeń i pragnień i teskot, często niespełnionych, ale też pomysłów uwiecznionych dźwiękiem. Kł ilustracyi muzycznych na ten temat wykonany został e przed mikrofonem warszawsk im w niedziątek o godz. 20.00. Będzie się radiosluchacz dzieki tej audycji mogli zorientować ja wyglada w muzycznym obracowaniu nawet ta stereotypowy pomysł, jak: „Coby było gdyby ciocia miała wasy...?”

„Przyłecyali ptaki” — audycja dla dzieci.
Wosna już przyszła do nas zdrajca, z nblekntych dalekch mórz i z krajeów wiecznej siofca, do których się chrona nasze ptaki i zlinuwo meśiące, gdy w Polsce mroz się bie sarszyt, Wierne iednak swym rodzinnym sz dźbom, wracala radośnie na wosne do polskc strzech i gniazd na przyrdzonych wierzbach topolach radosnym swiergotem, napełniaj s świat. O nich też mowić bedzie w swej pogadance dla dzieci w dniu dzisiejszym o godz. 17.00 p. G. Syczkówna.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI
REPERTUAR:
Wtorek, dnia 9 kwietnia: „Świt, zmierzch i noc” wst. Małajko i Wesoły o godz. 20.
Sroda, dnia 10 kwietnia: „Każdy człowiek” wyst. dane dla Kat. Staw. Męzów Katol. o godz. 18.
Czwartek, dnia 11 kwietnia: „Dotary Paan de Stano” o godz. 20.

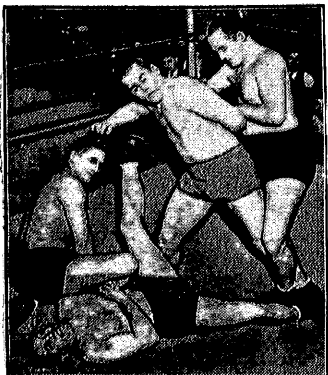
Irena Strokowska — Faraszewska.
9 bm. o godz. 20-tej w sali koncertowej śląskiego Konserwatorjum Muzycznego (Woj. wódzka 45) odbędzie się recital śpiewaczy Ireny Strokowskiej-Faraszewskiej.
P. Strokowska-Faraszewska zaliczyć należy do pierwszorzędných polskich pieśniarek. Wysoka kultura artystyczna łączy się z subtelnością na muzykalością oraz wszechstronną techniką wokalną.

Teatr Rewjowy „RARYTAS”
Katowice, Stawowa 19.
Dzie teatr uleczny przed premierą. Jutro o godz. 7:15 i 9:15 wieczorem wielka premiera arcywspolnej rewji p. t. „Katowice — Monte Carlo”. Wesoły hazard w 18-tu obrazach, pełen śmiechu i wesoła. Trzech aktorów zapowiadają sie bardzo ciekawie. Obsada z dyr. E. Czermakowską na czele do je gwarantuje wesołe zabawy. W finale program przedstawiony sie do... Monte Carlo, gdzie publiczność wraz z wykonaniem programu postara sie rozbić bank, aby uzyskać więcej wygrana w sumie 1.000.000 złotych. Bedzie to jednoczenie potęgalożny projekt zespołu p. dyr. Edwarda Czermakowskiego, który program w Katowice — Monte Carlo kończy swoje gosciny wstępy w naszym mieście.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach od piatku 8 kwietnia:
Kino CASINO: „Wonder Bar”. Kolorowy dodatek „Hotel dla niemowląt”.
Kino CAPITOL: 1. „Mitósé bez jutra”, 2. „Biały ptak”.
Kino COLLOSSUM: Gigancko dzieło kinomata grajaka.
Kino PALACE: „Lejona smierci”.
Kino RIALTO: „Muszę być miody”.
Kino UNION: „Antek Poltemjester”.
Kino DEZNA Dub „Mto zapowiadają sie bardzo ciekawie”.
Kino HELIOS Szepielce: „Czarna perla”.

Kalendarzyk zebrań

Kalendarzyk zebrań Polskiego Związku Zachodniego.
W poniedziałek, dnia 8 kwietnia br. Welnowice: O godz. 18 na sali p. Paździelnika wiec Polskiego Związku Zachodniego.
We wtorek, dnia 9 kwietnia. Bobrowniki: Walne zebranie kół miejscowego P. Z. o godz. 17 w szkole.
W srode, dnia 10 kwietnia Katowice: O godz. 19,30 na sali Strzech Ogranicz walne zebranie kół miejscowego. Tarn, Góry, Walne zebranie kół miejscowego o godz. 19 w Domu Ludowym.



W Ameryce, kraju ciglych nowości, wprowadzono nowy rodzaj zapasów, w których walczą we soba dwje par przeciwników. Regulamin tych walk jest niezwykle liberalny i pozwala na wszelkiego rodzaju chwyt, bez żadnego ograniczenia.